

Operacja, która od tygodni wydawała się być dobrze przygotowaną, zaczyna się komplikować, podaje *repubblica.it*. Zatrzymanie Chrisa Smallinga jest dla Romy wszystkim innym niż pewnością. Przed sześć miesięcy Anglik był absolutnym liderem defensywy Romy, a teraz może nie zostać w ekipie Giallorosich.

Negocjacje wykupu z Manchesterem United utknęły w tej chwili w martwym punkcie: Anglicy żądają 20 mln euro, bez rabatów. To znacząca kwota, zwłaszcza gdy mamy do czynienia z graczem, który skończył w listopadzie zeszłego roku 30 lat: operacją zajmują się CEO Fienga i dyrektor cień, Franco Baldini, który ma bezpośrednie kontakty z Anglikami odkąd doprowadził do końca wypożyczenie gracza w poprzednim lecie. Rok później United odzyskało gracza zwaloryzowanego po sezonie na wysokim poziomie i chce spieniężyć operację: żąda 20 mln euro, Roma próbowała proponować formułę z rozłożeniem płatności, ale nie udało się jej uzyskać zniżki. Przeciwnie. Od kilku godzin z Trigorii zaczynają napływać niezbyt pozytywne sygnały.

Na pewno nie pomaga pat w klubie, z drużyną na sprzedaż, zwolnionym dyrektorem sportowym - Gianluca Petrachim i kolejnym - Morganem De Sanctisem - kierującym się do Ascoli. Operacje zakupowe są ograniczone sytuacją finansową. Klub zamknął już porozumienie z Pedro Rodriguezem, który zwolnił się z Chelsea. Mistrz Świata z Hiszpanią z 2010 roku pożegnał się już z The Blues i może znaleźć się w Rzymie w najbliższych dniach. Kanał z Premier League jest wciąż otwarty, bowiem nikt jeszcze nie poddał się idei utraty Smallinga. Jednak optymizm z poprzedniego tygodnia zaczyna powoli wygasać.

Autor: abruzzo